

# Minister Grabowski pod ostrzałem

## Wniosek o votum nieufności dla wice marsz. Kwaśniewskiego

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu znajdowały się budżety Ministerstwa Przem. i Handlu oraz Sprawiedliwości.

Sprawy budżetowe Min. Przem. i Handlu był sen. Karszo - Siedlecki, który w dłuższym referacie omówił obecne gospodarcze potrzeby kraju.

### Czy to tylko legenda?

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, doszło do ciekawego starcia pomiędzy senatorem żydowskim Trockenheimem a sen. Jeszke.

Sen. Trockenheim w dłuższym przemówieniu stwierdził, iż rozumna polityka Min. Przem. i Handlu może być dojsz tak i do rozwiązania problemu żydowskiego i obecnie moda teoria potrzeby emigracji żydowskiej przestaje być żywotna, zwłaszcza, że jego zdaniem rozwija się już legenda o Madagaskarze.

Zdaniem sen. Trockenheima, Ministerstwo zamiast skoncentrować wszelkie swe wysiłki w kierunku popierania handlu i przemysłu, przypiera się biernie poczynaniom ulicy, a ulica znajduje tylko jedno lekarstwo, które nazywa unarodowieniem handlu.

### Jednolity polski front

Kontrprzemówienie wygłosił sen. Jeszke, który w wstępie stwierdził, że sen. Trockenheim ma złudzenie, a nawet popelnia pacyen nietakt, kiedy dążeń społeczeństwa polskiego do unarodowienia handlu, nazywa działalnością endeką. Działalność ta nie jest odruchem partii politycznej, ale hasłem, pod którym wszyscy się podpisują, tworząc jego myśl jednolity front polski (oklaski).

Wielki błąd popełnił senator żydowski, stawiając kupiectwo żydowskie jako wzór, gdyż przeciwnie, najwyższy ruch ekspansji kupca i przemysłowca wyszedł z Wielkopolski, która stała na wysokim poziomie przewyższyła kupiectwo żydowskie.

### "Jest nas dwóch"

Prąd nacjonalizacji życia gospodarczego — mówi sen. Jeszke — idzie właśnie z tych ziem, które pan (sen. Trockenheim) dyskwalifikował. Jest to prąd zdrowy. Pocytujcie sobie za zaszczyt, że należąc do organizatorów Związku Polskiego, który to unarodowienie prowadzi.

Kiedy słyszę pańskie przemówienie przypominam mi się charakterystyczna anegdota, o tym żydzie, który idąc przez las, a drząc ze strachu, gdyż był sam, zdjął czapkę, włożył ją na łaskę i podnosząc ją do góry woła: „Jest nas dwóch”. Otóż tym wołaniem: Jest nas dwóch — nie zastrasza pan kupca i przemysłowca wielkopolskiego, który walczy o unarodowienie handlu.

Debatę nad budżetem Min. Sprawiedliwości obfitowała w gwałtowne momenty i zakończyła się scysją niebawymych rozmiarów między wice marsz. Kwaśniewskim a częścią Izby.

Debatę otworzył sprawozdawca sen. Fudakowski, uwpuklając w swoim referacie dwie sprawy: sprawę prawa prasowego i kwestię zwiększenia roli Min. Sprawiedliwości w zakresie kontroli nad inicjatywą ustawodawczą innych ministerstw. Podkreślił następnie konieczność poprawy warunków materialnych sędziów, gdyż to łączy się z kwestią niezawisłości sędziowskiej.

### Jeszcze sprawa wileńska

Dyskusję rozpoczął sen. Beczkowicz, atakując min. Grabowskiego za rolę jaką, jego zdaniem, odgrywa w Polsce niektórzy prokuratorzy. Przeciwni ministrowi wystąpił również Ukrainiec sen. Herba-czewski. Sen. Kudelska wyraża ubolewanie, że urząd prokuratora w Wilnie nie znalazł czasu, czy możliwości, aby w czasie od 30-go stycznia do 18-go lutego, wkroczyć w stosunku do przestępstwa, które było zupełnie wyraźne. I dopiero akt samosądu — mówi — którego nikt pochwalać nie będzie, choć trzeba go zrozumieć, spowodował, że prokuratura tu wkroczyła.

### P. Kwaśniewski atakuje

Następnie przemawiał wice marszałek Senatu — Kwaśniewski, zaczynając swoje przemówienie od słów: „od pewnego czasu źle się dzieje w resorcie sprawiedliwości”. Dalszy ciąg przemówienia utrzymany był w tym samym tonie.

Mówca zarzuca, że w ostatnich głośnych procesach młodzi prokuratorzy usiłowali posadzić na ławie oskarżonych oprócz podsądnych również poprzednie rządy pomajowe. Centralnym momentem przemówienia p. Kwaśniewskiego była sprawa min. Grabowskiego z adw.

Sumańskim. Wice marsz. Kwaśniewski mówił, że min. Grabowski jest pierwszym ministrem sprawiedliwości, który musiał się uciec do skargi sądowej z powodu publicznie postawionego mu zarzutu natury etycznej i moralnej. Przytacza pogłoski, że wskutek szyszanu wpędzono w samobójstwo prezesa sądu w Poznaniu, zarzuca, że min. sprawiedliwości nie potrafił się przeciwstawić „niepotrzebnemu” rozdymaniu sprawy Parylewiczowej. W zakończeniu wysnuwa wniosek, że interes państwa opartego na praworządności wymaga jak najrychlejszego zejścia min. sprawiedliwości z zajmowanego stanowiska.

Przemówienie sen. Kwaśniewskiego, niezwykle gwałtowne, zarówno w formie, jak i treści, było stale przerywane „zwischenrufami” z ław senatorów konserwatywnych. Oklaskiwał p. Kwaśniewskiego jedynie sen. Michałowicz.

### Oświadczenie marsz. Prystora

Po przemówieniach sen. sen. Galicy, Karszo-Siedleckiego, Jeszkego i Barańskiego, zarządzono półgodzinną przerwę, po której marsz. Prystor złożył następujące oświadczenie:

W przerwie w posiedzeniu zapoznaliśmy się ze stenogramem przemówienia Pana Wice marszałka Kwaśniewskiego, w szczególności z ustępem dotyczącym procesu adwokata Sumańskiego. Pan Wice marszałek Kwaśniewski charakterystycznie zarzuty zawarte pod adresem Ministra Grabowskiego w liście adwokata Sumańskiego, jako dotyczące etyki, honoru i moralności. List adwokata Sumańskiego nie był publikowany, był natomiast przedmiotem zakończonej wyrokiem rozprawy sądowej. Pan Wice marszałek Kwaśniewski w szczególności charakteryzował jako zarzut natury moralnej i etycznej sprawę, którą nazwał incydentem wileńskim.

List adwokata Sumańskiego przejrzałem przed chwilą i stwierdzam, że nie zawiera on zarzutów, w szczególności w odniesieniu do incydentu wileńskiego, uwzględniających etyce, honoru i moralności.

Wobec powyższego stwierdzam, że sposób postawienia sprawy przez Wice marszałka

godzinną przerwę, po której marsz. Prystor złożył następujące oświadczenie:

W przerwie w posiedzeniu zapoznaliśmy się ze stenogramem przemówienia Pana Wice marszałka Kwaśniewskiego, w szczególności z ustępem dotyczącym procesu adwokata Sumańskiego. Pan Wice marszałek Kwaśniewski charakterystycznie zarzuty zawarte pod adresem Ministra Grabowskiego w liście adwokata Sumańskiego, jako dotyczące etyki, honoru i moralności. List adwokata Sumańskiego nie był publikowany, był natomiast przedmiotem zakończonej wyrokiem rozprawy sądowej. Pan Wice marszałek Kwaśniewski w szczególności charakteryzował jako zarzut natury moralnej i etycznej sprawę, którą nazwał incydentem wileńskim.

List adwokata Sumańskiego przejrzałem przed chwilą i stwierdzam, że nie zawiera on zarzutów, w szczególności w odniesieniu do incydentu wileńskiego, uwzględniających etyce, honoru i moralności.

Wobec powyższego stwierdzam, że sposób postawienia sprawy przez Wice marszałka

Kwaśniewskiego wykracza poza granice dopuszczalnej z trybuny parlamentarnej krytyki Ministra. W szczególności, że opiera się na dokumencie, co do którego moim oświadczył, że jego zacytowanie jest prawnie niedopuszczalne.

Z powyższych względów przystępuję Wice marszałka Kwaśniewskiego do porządku, uważając sprawę przez niniejsze oświadczenie za zakończoną.

### Votum nieufności dla wice marszałka Kwaśniewskiego

W przerwie toczyły się również ożywione narady wśród konserwatyistów, których rezultatem był wniosek sen. Siemiątkowskiego o votum nieufności dla wice marsz. Kwaśniewskiego. Sen. Siemiątkowski wystąpił w obronie min. Grabowskiego, mówiąc, że p. Kwaśniewski swoim przemówieniem przekroczył granice umiaru, który powinien cechować wystąpienia senatora, że niema do niego zaufania, jako wice marszałka i wobec tego zgłasza wniosek o votum nieufności.

## Prokurator żąda kary śmierci dla oskarżonych trockistów

MOSKWA, 11. 3. Prokurator Wyszyński wygłosił 5-godzinna mowę oskarżycielską, utrzymaną w nadzwyczaj gwałtownym tonie. Wyszyński zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Rakowskiego i Bessonowa, dla których domagał się 25 lat więzienia. Mowę prokuratora, zgodnie z tutejszym zwyczajem, publiczność sowiecka przyjęła burzliwymi oklaskami.

## Japończycy skazali sowieckiego oficera

### Zaostrzają się stosunki sowiecko-japońskie

MOSKWA, 11. 3. Jak podaje Agencja Tass, sąd japoński południowego Sachalinu skazał w dn. 1 marca na 1 rok ciężkich robót kapitana sowieckiego kutra rybackiego „Vympel”, zatrzymanego w dn. 22 listopada r. ub. przez władze japońskie po burzy, która rzuciła kuter ku brzegom Sachalinu południowego.

Na pokładzie kutra znajdowało się 4 ludzi załogi i 13 pasażerów. Władze japońskie zaproponowały wymianę zatrzymanych na kuterze na Japończyków, aresztowanych w Sowietach za rozmaite przestępstwa, czemu rząd sowiecki sprzeciwił się.

Agencja Tass podaje dalej, że w dn. 19 lutego zatrzymany został przez Japończyków w Chakadatu parowiec sowiecki „Kuznieckstroj” z 35 ludźmi załogi i 37 pasażerami.

W związku z tym przedstawiciel dyplomatyczny Sowietów w Tokio otrzymał polecenie złożenia protestu zarówno przeciwko skazaniu kapitana, jak i przeciwko zatrzymaniu statków.

W odpowiedzi na postępowanie władz japońskich wstrzymano — według Agencji Tass — wysłanie 8 Japończyków, którym karę więzienia zamieniono niedawno na wydalenie z granic Z. S. R. B.

## Sąd na miejscu katastrofy pod Mysłowicami zbada winę pracowników

KATOWICE, 10. 3. W sądzie apelacyjnym w Katowicach odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko 3 kolejarzom, których pociąg

to do odpowiedzialności za spowodowanie przez niedbalstwo strasliwej w skutkach katastrofy kolejowej w Mysłowicach w lutym ub. roku.

Na ławie oskarżonych zasiadli st. asystent kolejowy Karol Urbanek, zwrotnicz Mikołaj Kozioł, i maszynista Stefan Krzyżowski. Sąd I instancji skazał Kozia na rok więzienia, Urbanka na rok i 9 miesięcy, a Krzyżowskiego na 2 i pół roku więzienia.

Na dzisiejszej rozprawie obrońcy postawili wniosek o powołanie dodatkowego rzeczoznawcy z Min. Komunikacji oraz o zarządzanie naoczni sądowej. Sąd przychylił się do tego drugiego wniosku, wyznaczając termin rozprawy na dzień 26-ty bm.

**J. Młodkowski**  
Pl. 3 Krzyży 18. Marszałkowska 92  
Wykwintne czapki sportowe

## Tragiczna katastrofa kolejowa

### 1 zabity — 5 ciężko rannych

### Straty wynoszą 100 tys. zł.

W piątek o godz. 1-ej min. 18, w nocy, na szlaku Kowel — Hołoby, na klm. 237, wykołcił się pociąg osobowy Nr. 906. Skutkiem katastrofy został przewrócony parowóz serii OS 24 Nr. 23 — wraz z tendrem do góry kołami, zaś wagony: bagażowy, pocztowy i pasażerski 2-ej i 3-ej klasy stoczyły się z nasyppu. Wagon Międzynarodowego Tow. Wagonów Sypialnych — rozbity.

Pociąg prowadził maszynista, Franciszek Burdzanowski, pomocnik jego, Jan Daniel, oraz palacz Jan Król — wszyscy z parowozowni Lublin. Ofiarami katastrofy padli: Daniel — zabity, ciężko ranny palacz, Jan Król, lekko ranni ptk. Aleksander Myszkowski, Wanda Ruclńska, Bożena — Januszowa i maszynista Burdzanowski.

### Obrońca Nowaka

POZNAŃ, 10. 3. Obrony mordery ks. Streicha, Nowaka, podjął się ostatecznie znany adw. poznański, dr. Kazimierz Nowosielski.

Prawdopodobna przyczyna katastrofy — zbrodnicze rozkucie szyn przez nieznaną osobników. Na miejsce katastrofy przybył o godz. 2-ej min. 40 z Kowla pociąg ratunkowy, wraz z władzami sądowno - śledczymi i lekarzami. Rannych, po opatrunku, przewieziono do szpitala w Kowlu.

Straty wynoszą 100 tys. zł.

Ruch pociągów został wstrzymany wskutek zatarasowania torów. Komunikacja odbywa się z przesłaniem.

Dochodzenie w toku. Straty w przybliżeniu wynoszą około 100.000 zł. Pociąg ten w innym już składzie, przybył do Warszawy na dworzec Główny o godz. 11-ej, zamiast o 8-ej m. 8.

W piątek 10 bm. odbył się w halu Politechniki Warszawskiej, zwołany przez Rady Kół Naukowych Politechniki Warszawskiej i Bratnią Pomoc Stud. P. W. w sprawie ustawy o tytule inżyniera.

Na wiecu było ponad 2000 studentów. Przybył również rektor Politechniki prof. Warchałowski i kurator Bratniej Pomocy prof. Nestorowicz.

Przewodniczący p. Stanisław Biernacki, który zagał zebranie, zdając sprawę z dotychczasowego

przebiegu walki o tytuł inżyniera. Następnie przemawiał p. Wiesław Skarżyński. Obaj mówcy podkreślali, że należy zachować spokój na wynik obrad podkomisji i komisji sejmowej w sprawie inżynierskiej. Zaznaczyli również, że przedstawiciele młodzieży dbają o sprawę i nie dadzą zaskoczyć się ustawą.

Idziesz z prądem czasu, czytając ABC

## Kontratak min. Grabowskiego

W zakończeniu przemawiał min. Grabowski. Podajemy poniżej wyjątki z jego przemówienia.

### Procesy starościńskie

Odkąd urzęduję jako minister, w sądach toczyło się 7 procesów „starościńskich”, z tych 3 wpłynęły do prokuratury przed objęciem przeze mnie urzędowania. Siedem tych spraw to procesy starostów: Robakiewicza, Wasy, Krawczyka, Czarnockiego, Twardowskiego, Rogawskiego i Bielika. Otóż, podkreślam, że ani jednej sprawy wśród tych siedmiu nie było takiej, w którejby zapadł wyrok u niewinności. Wszyscy ci starostowie zostali skazani. Kara najniższa była (w jednym wypadku) 6 miesięcy, najwyższa zaś 4 lata. Przyszanajmniej, że jeśli nie mamy podważać tych niezbędnych dla życia publicznego autorytetów, do których sądy w równej mierze z izbami mierze należeć powinny, to wypadła pogodzić się z tym, że widocznie te sprawy lekkomyślnie wszczęte nie były.

### Odpowiedź

#### sen. Kwaśniewskiemu

Odpowiedź sen. Kwaśniewskiemu min. Grabowski zaczął od słów: Wysoki Senacie — do przemówienia pana Kwaśniewskiego przechożę ze szczególną trudnością psychologiczną, jeżeli go nie tytułuję, to odważam się nie mówić sam.

Następnie min. Grabowski obszernie omówił poszczególne zarzuty sen. Kwaśniewskiego, kończąc swoje przemówienie w ten sposób: Proszę panów, tak więc wszystkie zarzuty, abstrahując od formy, w jaką zostały ubrane i od ich specjalnego natężenia, zostały, jak mniemam, z pewnym powodzeniem odparte. Pozostaje jeszcze zarzut, który — proszę wierzcie — zamyka mi usta tu, w parlamencie, gdzie przecież trzeba się jednak parlamentarnie wyrażać.

Oto mi mniej ni więcej mnie przypisano samobójstwo prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Powiedziano mianowicie o jakichś względach niego szyszanach. Wysoki Senacie, wobec takiego stawiania sprawy, doprawdy brak słów potępienia. Stary, zasłużony prezes Sądu Apelacyjnego, 66-letni, o stwierdzonej 95-procentowej niezdolności do pracy, miał sobie przeze mnie, w uznaniu jego zasług, ofiarowane stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie. Stanowisko to przyjął. Miał po tym załatwiać emeryturę. Stanowisko zaś pisarza hipotecznego miało mu przynieść 3—4 tysięcy zł miesięcznie.

## Ziemia w żydowskie ręce

W bieżącym miesiącu wyjeżdża kilka rodzin ze wsi Chociszewo do Paragwaju, nie mogący wyżyć na kilku ha ziemi. Zdawalioby się, że ziemię tę nabyli małorolni gospodarze. Niestety ziemię nabyli żydzi bracia Stryjerzy i co najgorsze, nie za swoje pieniądze, a za pieniądze pożyczone od usługowych gospodarzy Chociszewskich.

Warto zanotować nazwiska tych gospodarzy są to: Antoni i Jakub Świsłuty, Denis Kunica, Sapka Świsłun, Piotr Sidoruk, Łazarz Rowal i Adam Załuski.

Za 5 ha ziemi i dom sprytni żydzi zapłacili 2800 zł. przy normalnej cenie 1.000 za 1 ha z tej okolicy (S.W.)

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat), 330-59 (Dział gospodarczy, „Kronika Kupiecka”). Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3a Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.  
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3a i pietro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33. Konto PKO 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.  
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia. Włocławek, Cytanka 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.  
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnikiem do domu) i na prowincję zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziennikiem Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią słowną) W. M. Gdańsk i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.  
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rekwizytów redakcja nie odpowiada.